

Dializa to moje życie

Czaplinek
Drawsko Pom.
Kalisz Pom.
Ostrowice
Wierzchowo
Złocieniec

pojezierza tygodnik drawskiego

TYGODNIK W INTERNECIE - www.tpd.go.pl; Tel. - 0504 042 532; e-mail - tpd1@o2.pl

GAZETA POWIATOWA Nr 6 (316) Rok VIII 11.2.2010 Cena 2,00 zł (w tym 0% VAT) ISSN 17 31-5646

*Jeżeli dyrektor szpitala Przemysław Leyko był karany,
to czy mógł zostać dyrektorem?*

Jak Jan Barczak zrobił Zarządowi problem

W siedemdziesiąt lat „po” – rzuceni na ulice Wolności



OPTYK

PRACOWNIA OPTYCZNA

M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

**LEKARZ OKULISTA
PONIEDZIAŁKI, PIĄTKI**

Adres:

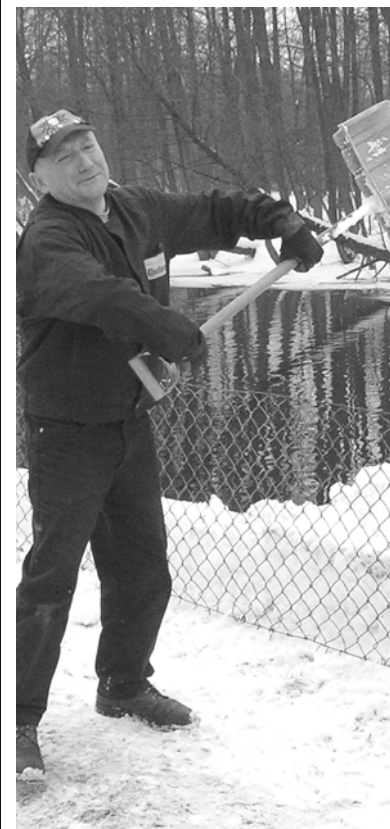
78-500 Drawsko Pom.

Ul. Piłsudskiego 21, tel. (094) 36 331 50

**Redakcja zatrudni
na stałe dziennikarza.**

Znajomość komputera
i prawo jazdy. Tel. 504 042
532; mail: wppp1@wp.pl

A zima zimą



**ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH
I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ**

**TRANSPORT:
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
DOSTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW**



**USŁUGI:
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE
MASZYN DROGOWYCH
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU
ROZBIÓRKI BUDOWLI**



Czesław Bieć - Pełnomocnik

78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19

tel./fax 094 363 34 01

kom. 602 637 277

kom. 502 637 155

PRZEDSIĘBIORSTWO

POGRZEBOWE

Drawsko Pom. , Złocieniec, Czaplinek, Kalisz Pom. , Wierzchowo, Ostrowice



Piotr Skrzypczak

TEL. (0-94) 363 40 05

KOM. 0 604 564 418

PRACUJEMY CAŁĄ DOBĘ

78-500 Drawsko Pomorskie ul. Kosynierów 3



Prof. Jerzy Przystawa

PRL-owski gołąbek pokoju i kamień z Kobylej Głowy

Komentarz: *TVPI pokazała w poniedziałek 1 lutego 2010 film dokumentalny pt. „Towarzysz generał”, autorstwa Grzegorza Brauna i Roberta Kaczmarka. Film przedstawia drogę życiową Wojciecha Jaruzelskiego. Po filmie odbyła się dyskusja prowadzona przez red. Rafała Ziemkiewicza, z udziałem publicystów Jacka Zakowskiego, Wojciecha Mazowieckiego, Piotra Zaręby i Łukasza Warzechy. Jako mój głos w dyskusji przedstawiam artykuł napisany 12 października 1994 na prośbę sekretarza redakcji „Gazety Polskiej”. Tekst nie został dopuszczony do druku.*

We wtorek 11 października 1994, ok. godziny 16.00, w księgarni na Placu Legionów we Wrocławiu zdarzyło się coś, co bulwersowało opinię publiczną przez kilka dni. Stanisław Helski, 65. letni rencista-rolnik, uderzył Wojciecha Jaruzelskiego kamieniem w twarz. Działo się to, gdy Gen. Jaruzelski promował swoją najnowszą książkę i rozdawał autografy. Środki masowego przekazu doniosły, że Helski uderzył Jaruzelskiego cegłą, ale nie była to żadna cegła, tylko symboliczny kamień z jego pola, który przywiózł specjalnie, ukryty w „pederastce”. Naturalnie, oficerowie BOR ochraniający Generała, błyskawicznie obezwładnili rencistę, który nie próbował ani się bronić, ani uciekać, obdzielając go przy okazji kolorowymi wywiskami typu „gnoju, świnię, bydłaku, zdechniesz na śmietniku” itp.

Poszkodowanego Generała bezwzględnie odwieziono do szpitala, jak się wydaje obrażenia nie były zbyt poważne. Natychmiast też, jak prawdziwy gołąbek pokoju i przykładowy katolik, Generał wielkodusznie wybaczył ten okropny czyn swojemu napastnikowi, który „nie wiedział, co czyni”. Napastnik, niestety, nie wykazał podobnie chrześcijańskiego ducha – ani miłosierdzia, ani skruchy – i wręcz oświadczył, że przebaczać nie ma zamiaru. Noc spędził w areszcie, oczekując go proces karny na podstawie art. 156 kk, zagrożony karą od 6 miesięcy do 5 lat więzienia. Wielkoduszność Generała nie zrobiła na nim najmniejszego wrażenia. Odpowiadał, że w moralności chrześcijańskiej (jeśli Generał Jaruzelski chce pozować na chrześcijanina) istnieje wymóg *zadośćuczynienia*. Gdyby Generał zamiast „przebaczenia” był gotów *zadośćuczynić* za wyrządzone zło, wówczas byłby gotów rozważyć zmianę swego stanowiska.

Nie ma potrzeby przedstawiać ofiary tego incydentu, Generała Jaruzelskiego, aczkolwiek gdy rozejżdża po Polsce rządową limuzyną pod ochroną BOR, zbiera honoraria za swoje książki i rozdaje autografy, uśmiechając się kordialnie zza ciemnych okularów do ludzi o krótkiej pamięci – warto przypomnieć, że to ten sam człowiek, który 24 lata wcześniej kazał strzelać do bezbronnych robotni-

ków udających się do pracy w Gdańsku, a 11 lat później wysłał czołgi na ulice przeciwko swojemu narodowi. „Są w Ojczyźnie rachunki krzywd”, które w żadnym sposób nie zostały wyrównane. Nie ulega wątpliwości, że wielkoduszny Generał już dawno przebaczył matkom, których synowie zostali zabici w wyniku jego rozkazów, a także wybaczył Polsce za wiele cierpień, które jej przysporzył podczas swego długiego panowania. Ale Polska? Czy też już przebaczyła? Czy już zgodziła się przekazać wszystko „historii” lub puścić w niepamięć? Gdy wciąż żyje jeszcze mnóstwo ludzi, którzy bezpośrednio doświadczyli „dobrotliwości” i miłosierdzia Generała?

Kim jest wrocławski napastnik i jaki zły los, kazał mu podnieść kamień z jego pola, jechać do dalekiego Wrocławia, napadać na tak zyczliwie usposobionego Generała i jeszcze krzyknąć „nie wybaczam!”?

Stanisław Helski, chłop z chłopów Zamojszczyzny, to człowiek twardy i dumny. Bo trzeba być twardym i dumnym, żeby w wieku 15 lat pójść do lasu i dołączyć do partyzantów, trzeba być twardym i dumnym, żeby uciec z pociągu wiozącym go do Majdanka. Trzeba być twardym i dumnym, żeby odkupić od PGR ziemię nieuprawianą przez 15 lat, ze zrujnowanymi zabudowaniami i zamienić to wszystko, w ciągu kilku lat w kwitnące gospodarstwo. Stanisław Helski sam jeden był w stanie hodować stado 250 byczków – ok. 60 ton wymiętej wołowiny, wystarczającej do miesięcznego pokrycia kartkowego zapotrzebowania miasta średniej wielkości! 60 kwintali pszenicy, jaką z jednego hektara zbierał Helski to było dwa razy tyle, ile wynosiła średnia krajowa! Helski był nie tylko chłopem twardym i dumnym, który nie dawał łapówek, ale też nie zginał karku przed sekretarzami i naczelnikami. Był świetnym gospodarzem i do niego zjeżdżały pielgrzymki rolników z całej Polski, aby zobaczyć, jak on to robi? Skąd czerpał siłę i upór, żeby to wszystko robić w panującej wówczas atmosferze nieustannych szykan, wygarbowanych na plecach każdego polskiego chłopca, w codziennej szarpaninie o sznurek do snopowiązałki, o każdy kilogram nawozu itd., itp.?

Ale Stanisław Helski miał dość szykan i handryczenia się ze skorumpowanymi urzędnikami. Gdy stoczniovcy Gdańska rozpoczęli strajk, „ruszył w Polskę” i zawiązał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Województwa Wałbrzyskiego. Razem z takimi chłopami jak bracia Bartoszcze, Stanisław Janisz utworzył organizację pod nazwą „Solidarność Chłopska” i został członkiem Krajowego Komitetu Koordynacyjnego Chłopskich Związków Zawodowych. Gdy Generał Jaruzelski odmówił zgody na ich zarejestrowanie zorganizował w lutym 1981 głód chłopów w kościele p.w. Świętego Jakuba w Świdnicy. Do momentu ogłoszenia Stanu Wojennego z pasją usiłował zorganizować opór ludowy.

Dzisiaj Generał Jaruzelski publicznie „przebacza”, ale pod osłoną Stanu Wojennego inaczej próbował złamać uparte go chłopa: w maju 1982, gdy

Helski przygotowywał swoje pola pod uprawę rzepaku, wysłał tam batalion 14 traktorów, pod osłoną milicji, aby przymusowo zasiać tam... jęczmień! Było to w Sudetach, gdzie według słów pisarza Józefa Kuśmierka, jest więcej ziemi leżącej odłogiem, niż ziemi uprawnej w całej Norwegii! I z tych tysięcy hektarów leżących odłogiem Generał nakazuje przymusowo zagospodarować tych kilkanaście hektarów Helskiego! I, naturalnie, na jego koszt, ponieważ razem z milicją przybył i prokurator, który nakazał natychmiast zająć i zlicytować sprzęt i maszyny Helskiego, w tym budzący zawiść sąsiadów nowoczesny traktor. Trzeba było zapewnić, że Helski już nie będzie miał środków na prowadzenie swojej destrukcyjnej działalności.

Jak na tę napaść zareagował chłop? No cóż, wziął broń i tą bronią wybronił dopiero co zasiany jęczmień. Jak zareagował Generał? Starego Helskiego do więzienia, a młodego do wojska! „Zegnajcie pola i chaty, skazany chłop poszedł w żołdaty” – pisze na ścianie swego domu Robert Helski, a „tajemnicze ręce”, nocą, próbując ten napis zamalować.

W więzieniu, Stanisław Helski, ciężko pobity pałkami przez strażników, traci zęby i zdrowie. Odwożą go do więziennego szpitala, tam zamieniają mu więzienie na internowanie. Toczy się absurdalny proces karny, w którym sprawa trzykrotnie trafia na wokandę Sadu Najwyższego. Sąd Najwyższy, podobnie jak Generał Jaruzelski, „wybacza” niedobremu chłopu i dwukrotnie zarządza amnestią! Ta amnestia jest po to, żeby Helski nie mógł dochodzić swoich strat przed sądem cywilnym.

Do końca 1987 roku zawzięty i niewybaczający chłop toczy walkę z sądami Generała Jaruzelskiego, domagając się unieważnienia nakazu administracyjnego obsiania jego pola jako niezgodnego z prawem. Niestety, jak to sam głośno stwierdza przed Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie „klucze z Moskwy jeszcze nie nadeszły”. Przeprowadzany batalion sędziów i prokuratorów (w sprawie Helskiego wyrokowało ok. 40 sędziów!) został wplątany w poszukiwanie formuły prawnej sankcjonującej oczywiste bezprawie. Helski apeluje do Rzecznika Praw Obywatelskich, apeluje do Sejmu: domaga się postawienia Generała Jaruzelskiego przed Trybunałem Stanu! A Generał wielkodusznie wybacza! On tylko oczekuje, że Helski z rodziną, chodząc po pustych polach i zrujnowanym gospodarstwie uzna w końcu jego dobroć i wielkoduszność!

Dwa lata wcześniej, w tej samej księgarni, Chłop i Generał stanęli po raz pierwszy twarzą w twarz. Generał, podobnie jak feralnego wtorku, podpisywał książki i rozdawał autografy. Stanisław Helski podszedł do stołu. „A gdzie książka?” – zapytał uśmiechnięty Generał. „Nie stać mnie na książki, od kiedy mnie pan zrujnował” – padła mało dyplomatyczna odpowiedź. Generał potraktował ją jako żart: „Ach, nie szkodzi, oto prezent dla pana” i ręka zamachnęła się do podpisu. „Pański podpis nie jest mi dzisiaj potrzebny. Potrzebowałem go w 1982

roku. Dzisiaj ja panu przyniosłem coś z moim podpisem”. I wręczył zdumionemu Generałowi petycję do Sejmu, datowaną w 1986 roku, domagającą się postawienia Jaruzelskiego przed Trybunałem Stanu.

Minęły dwa lata. Generał nie znalazł czasu, żeby odpowiedzieć na oskarżenia chłopca, którego zrujnował i zniszczył, sprowadzając jego rodzinę do skrajnego ubóstwa. Cóż by to było, gdyby Jaruzelski nagle zaczął odpisywać tym wszystkim Polakom, którzy czynią go odpowiedzialnym za ich parszywy los? Czy miałby wówczas czas na „wieczory autorskie”, „promocje” i odgrywanie roli „Europejczyka”? To znacznie łatwiej i wygodniej WYBACZYĆ wszystkim, a samemu zająć się fałszowaniem historii, na której sąd można się spokojnie oddać.

Stanisław Helski nie ma zaufania do werdyktu historii stworzonej przez Generała Jaruzelskiego. Tylko wtedy, gdy już wyczerpał WSZELKIE MOŻLIWE DROGI PRAWNE, postanowił w tak dramatyczny sposób zaprotestować przeciwko demonstracji cynizmu i pogardy dla milionów Polaków, jaką okazuje człowiek, na którego rękach jest krew wielu ludzi oraz ruina i bieda tysięcy. Kamień z Kobylej Głowy miał tylko uzmysłowić Generałowi, że nie wszyscy Polacy już o wszystkim zapomnieli, że jest jeszcze wiele rzeczy, o których pamiętają, a o których Wojciech Jaruzelski dawno zapomniał w swoich książkach.

Wrocław, 2 lutego 2010



Gazeta Powiatowa

www.tpd.go.pl

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz
-redaktor naczelny (tel. 0504042532);
Współpraca: Tadeusz Nosel.

Reklama: tel. 512 138 349

Telefon kontaktowy do redakcji:
91 397 37 30.
email: wppp1@wp.pl, tpd1@o2.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax 091 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl;

NIP 859-001-19-30;
Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, „gazetę gryficką”, „wieści świdwińskie”.

SKŁAD I DRUK: WPPP Łobez.
Tel./fax (091) 39 73 730;

Nakład: 1000 egz.

Unijne „euraki” czekają na wnioski o dotacje

Konwent sołtysów w Złocieniu

(ZŁOCIENIEC). Na początku miesiąca w Złocieniu mieliśmy konwent sołtysów.

Debatowano o unijnych dotacjach dla sołectw. Poinformowano o możliwościach korzystania ze środków finansowych pozyskanych przez Stowarzyszenie Lokalnej Grupy Działania – Partnerstwo Drawy. Nabór wniosków rozpocznie się 22 lutego, potrwa do 15 marca. Będą dofinansowania ramach trzech programów. (1) Odnowa i Rozwój Wsi (2) Tworzenie i Rozwój Mikroprzedsiębiorstw (3) Małe Projekty.

Wszelkie informacje dotyczące



poszczególnych projektów są dostępne na stronie Lokalnej Grupy Działania – Partnerstwo Drawy oraz

w jej siedzibie - Stary Rynek 6. Przy okazji sołtysi zaliczyli krótkie szkolenie w zakresie obrony cywilnej. (Iz)

Zabrakło w kasie miejskiej

Splacą pożyczki kredytem

(DRAWSKO POM.) Radni drawscy na sesji w dniu 28 stycznia br. podjęli decyzję o zaciągnięciu długoterminowego kredytu bankowego na finansowanie spłaty wcześniej zaciągniętych pożyczek i kredytów.

Uchwała mówi o zaciągnięciu kredytu w kwocie nieprzekraczającej 4.034.795 zł. Wydatki, które pokryte zostaną kredytem ujęte są w budżecie gminy Drawsko Pomorskie na 2010 rok. Spłata kredytu nastąpi w latach 2011-2015, czyli w następnej kadencji. (r)

Drawska życie na kredyt

(DRAWSKO POM.) Radni drawscy na sesji w dniu 28 stycznia br. zdecydowali, że burmistrz może zaciągnąć długoterminowy kredyt bankowy na finansowanie planowanego deficytu budżetu gminy Drawsko Pomorskie, związanego z realizacją wydatków ma-

jątkowych w kwocie nieprzekraczającej 9.270.000 zł. Wydatki, które pokryte zostaną kredytem, ujęte są w budżecie gminy na 2010 rok. Spłata kredytu nastąpi w latach 2011-2017. Źródłem pokrycia spłaty kredytu będą dochody z podatków i opłat. (r)

15 lutego, czwartek, godz. 11. ul. Wolności 6

Związek Emerytów sprawozdaje

(ZŁOCIENIEC). Koło Polskiego Związku Emerytów w Złocieniu odbędzie zebranie sprawozdawcze za miniony rok. Spotkanie przewi-

dziano w przestronnej sali ZOK-u w Rynku (ulica tak zwanej Wolności 6). Termin – 15 luty (poniedziałek) godzina 11.00. (o)

PRZEPRASZAM I JESZCZE RAZ INFORMUJĘ

Sympatyczna Pani Anna Kamińska poczuła się dotknięta informacją mej klawiatury z notatki „Przebojowa Anna Kamińska...” z nru 4/2010. Napisałem, że Pani Anna do wyróżnienia zgłosiła samą siebie, a przecież nie jest to zabronione, tyle, że podobno niezbyt jeszcze praktykowane. Mowa o wyróżnieniu Zasłużony dla Miasta i Gminy Złocieniec. Jak mnie jeszcze raz poinformowano, do honoru panią Annę zgłosiła Kapituła Odznaczenia, nie ona sama. Oto i powód do przeprosin, co czynię.

Jak nas pod nieobecność szefa Rady Sportu Jana Macula poinformował Aleksander Burzyński, jego zastępca, Rada Sportu jednogłośnie odrzuciła propozycję Kapituły Odznaczenia uhonorowania nim Pani Anny Kamińskiej. Jak też poinformowaliśmy, Pani Anna Kamińska Odznaczenie odebrała na bardzo uroczystej sesji Rady Miasta.

Tadeusz Nosel

Milion na obsługę długu

(DRAWSKO POM.) Gmina Drawsko wyda w tym roku 1.056 tys. zł na odsetki i obsługę kredytów. (r)

EUROMASZ warsztat i serwis

kompleksowe usługi w zakresie:

- naprawy ciągników rolniczych wszystkich marek
- kombajnów zbożowych
- innych maszyn rolniczych
- obsługa klimatyzacji

Lipka Krajeńska
tel: 603203164; (0-67)2665466

Idealne miejsce na wasze wymarzone

wesele

tel. 506 016 130
www.centrum-wesela.pl

Tłumaczenia
wszystkie języki świata
BILETY
MIĘDZYNARODOWE

tel. 094 71 27 847
kom 0 501 897 704
Złocieniec, ul. Kręta 18

WYPADEK ?

Jeżeli zostałeś poszkodowany w wypadku komunikacyjnym

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS!

Pomożemy Ci uzyskać odszkodowanie !!!

tel. 094 71 27 847
kom 0 510 270 315
Złocieniec, ul. Kręta 18

MOTO SZLIF

Adam Jeleński
ul. Kościelna 11
73-150 Łobez
tel. 091 397 46 62
Piotr 0608 386 173

wykonujemy:

- szlifowanie wałów
 - szlifowanie cylindrów
 - regeneracja korbowodów
 - regeneracja głowic
 - planowanie głowic (od ręki)
- Zapewniamy wszystkie części

DR N. MED. MAREK TOMCZAK

www.zylaki.com

specjalista chirurg

Medycyna estetyczna - usuwanie zmarszczek, powiększanie i modelowanie ust, usuwanie znamion, naczynek

Choroby naczyń - żylaki, owrzodzenia, ch. Buergera

Choroby odbytu - hemoroidy, szczeliny

Lipie 3, 78-600 Walcz Tel. 094 361 86 02 Kom. 601 210 010

Jeżeli dyrektor szpitala Przemysław Leyko był karany, to czy mógł zostać dyrektorem?

Jak Jan Barczak zrobił Zarządowi problem

Mocnych wrażeń na minionej sesji Rady Powiatu dostarczyło zebraniem wystąpienie pana Jana Barczaka w ramach Trybuny Obywatelskiej. Mieszkaniec Drawska Pom. zażądał od Zarządu Powiatu wyjaśnień dotyczących wyboru na dyrektora szpitala osoby – jak stwierdził – w przeszłości karanej.

Wystąpienie związane było z pismem, jakie otrzymał Jan Barczak w tej sprawie. Czego dotyczyło i skąd napłynęło, nie powiedział. Jedyne, w co zostaliśmy zdecydowanym tonem wtajemniczeni, jest informacja, że to pismo jest dość nieciekawe dla całego Zarządu.

- Czy państwo prześwietlali kandydatów, którzy brali udział w konkursie na dyrektora szpitala? Czy sprawdzaliście pod względem karalności kandydata, który został wybrany? W związku z tym, iż pismo, które posiadam, jest adekwatne, proszę skierować pytania co do karalności dyrektora szpitala, który był karany wyrokiem prawomoc-

nym za mobbing pracowników szpitala. Proszę to wyjaśnić. Ja żądam, żeby zostało pismo wysłane z odpowiednim zaświadczeniem, które ja posiadam. Chciałbym to ujrzeć, a jeśli tak się nie stanie, będę zobowiązany powiadomić prokuraturę w Drawsku Pomorskim i nie tylko, o niedopełnieniu obowiązku, a wręcz oszukaniu przez dyrektora, zarząd i starostwo. Pan dyrektor napisał oświadczenie, że nie był karany. Jest to sprawa dość poważna i budząca moje obawy, czy taki człowiek powinien zajmować takie stanowiska. Ponieważ obecna sytuacja wskazuje na podobne działania dyrektora, jestem przekonany, że dochodzi do podobnych wykroczeń. Nie pozostawię tego bez oddźwięku, powiadomię również panią minister Korpacz.

Wystąpienie pana Barczaka zostało przerwane przez przewodniczącego rady.

- Panie Barczak, pan jako obywatel ma wszędzie prawa. Proszę nas nie informować jako radnych, co mamy robić – powiedział.

Jako ostatni w tej sprawie głos zabrał dyrektor szpitala Przemysław Leyko.

- Ja mogę dzisiaj powiedzieć, że nigdy nie byłem karany, gdyż po pięciu latach karalność się zaciera. Jestem uczciwym człowiekiem i nigdy nie złożyłem oświadczenia, że

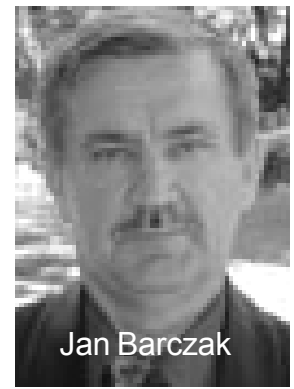
nie byłem karany. Rzeczywiście, kiedyś odpowiedziałem za mobbing pracowników, natomiast prawdą jest, że zwolniłem pielęgniarkę oddziałową oddziału noworodkowego, która była odpowiedzialna za wypadnięcie noworodka z wysokości metra na betonową posadzkę na oczach rodziców dziecka. Ci ludzie jak wpadli do mnie do gabinetu, myślałem, że mnie pobiją! Prawda jest taka, że odpowiedzialną za zdarzenie była pielęgniarka oddziałowa, która wprowadziła system przewożenia noworodków w boksach z

Komentarz

Dyrektor szpitala Przemysław Leyko to osoba o dość barwnym życiorysie, o której bywało głośno w Szczecinku, szczególnie w okresach wyborczych. Miłośnik SLD wyrzucony z pracy po wyborach w 2006 roku został przygarnięty przez drawski Zarząd Powiatu.

Dyrektor Leyko mało wiarygodnie starał się przekonywać na sesji, że został ukarany za zwolnienie z pracy pielęgniarki, która upuściła noworodka. Mało wiarygodnie, bo raczej sąd nie skazuje za działania zgodne z prawem. Zaraz po przyjściu do Drawska wszedł w konflikt z tutejszymi pielęgniarkami.

W Internecie do dzisiaj wisi odpowiedź obecnego burmistrza



Jan Barczak

pleksi po trzy na raz zamiast pojedynczo. I to dziecko wypadło jej. Ja rzeczywiście zwolniłem ją z pracy. Kobieta poszła do związków zawodowych. Sprawa trafiła do sądu i zostałem ukarany grzywną za złamanie prawa pracowniczego. Tak ta sprawa się skończyła.

Ja dokładnie przedstawiłem swoją sytuację zarządowi w czasie komisji. Natomiast na dzień, dzisiejszy mogę śmiało powiedzieć, że nie byłem karany. - tłumaczył się dyrektor szpitala Przemysław Leyko. GD

Szczecinka Jerzego Hardie-Douglasa na twórczość wyborczą SLD i Przemysława Leyko. Włos jeży się na głowie, jak się to czyta.

Owszem, dyrektor Leyko może dzisiaj mówić, że jego skazanie uległo po pięciu latach zatarciu, ale gdy został dyrektorem w połowie 2007 roku - jeszcze się nie przedawniło (został skazany za mobbing w 2003 r.). Został więc wybrany dyrektorem będąc osobą karaną!

Jan Barczak zrobił więc Zarządowi Powiatu problem, bo albo Zarząd wiedział o tym i mimo to zatrudnił dyrektora albo dyrektor ukrył swoje skazanie. No, chyba że ktoś przez roztargnienie nie wymagał jego oświadczenia w tej sprawie. Jakby nie patrzeć - jest problem. KAR

Investycja za sześć milionów złotych

A w kinie teatr, a w kinie i kino

(ZŁOCIENIEC). Bieży sobie remont kina. Tygodnik sprawdzał raz jeszcze, kiedy obiekt zostanie oddany do użytku. Podaje się termin wrzesień tego roku. Dawna MEWA wedle naszych informatorów pierwiej miała być poddana remontowi sposobiecinemu kino tylko do roli kina. Nauwagi z boku zareagowano tak, że obecnie remont jest wykonywany pod kątem uczynienia z tego obiektu wielofunkcyjnej sali widowiskowej, także z rolą kina. Ekran kinowy będzie podwieszany i używany tylko w razie potrzeby. Doradzający inwestorowi słusznie orzekli, że liczenie na to, że kino będzie w Złocieniu potrzebne każdego dnia, każdego tygodnia, jest zwyczajnym wrożeniem z fusów.

Odkryto jakby nieoczekiwanie, że byłe kino dysponuje bardzo dużą sceną.

Do tego niezwykle wysoką. Okazuje się, że może ona być znakomitą sceną teatralną, a jak tak, to i każdą inną. I pod kątem tej budzącej zachwyt sceny jest przeprowadzany remont, którego definitywny koniec wrzesień tego roku.

Można przypuszczać, że po zmianie władz w gminie będzie można stworzyć w oparciu o miejscowe kadry pzaetatowe, plan działalności na całe lata, jednak i dla kina przy dobrym rozeznaniu pobliskich potrzeb w tym względzie. Wydaje się, że po dotychczasowym jakby nawet zhańbieniu widowiska filmowego jako takiego, lada dzień powróci potrzeba filmu jako namysłu nad rzeczywistością, nad losem człowieka na tym globie, nad losem nas tutaj wszystkich w Złocieniu. Są już Polscy środowiska, które nie poddawają się

ciśnieniu nawet i oglądających telewizyjnie mas, proponują sposoby refleksji nad rzeczywistością, których nie odrzuci żaden choćby tylko już szcztakowo myślący człowiek.

Kino – MEWA: były takie lata, kiedy na wielu filmach pękało w szwach. Przed kinem bilety kupowało się u najautentyczniejszych koników. Westerny, filmy serca i szpady. Kilkuosobowa obsługa – same panie – witały kinomanów w twarzowych uniformach. Operatorzy wyświetlali filmy w sposób absolutnie profesjonalny. Seanse, szczególnie ambitnego kina polskiego, były grane nawet i dla trzech osób. Jak były kinowe perły, nie była wymagana masa na widowni. Mimo, że to był i Gomulka, późnej Gierk, nie było zbyt wielu tytułów, które nie dotarłyby do

Złocienka ze świata. Zagrano tu nawet wygonionego z kraju Romana Polańskiego „Najpiękniejsze oszustwa świata”, a to był tytuł (kilka nowel) zrobiony przez nieszczęsnego mistrza tuż po „Nożu w wodzie”. Nigdy w swej historii, do teraz, kino nie istniało jako świadomie prowadzona placówka filmowa. Zawsze realizowała coś z góry. Zawsze było poddane zjawisku „gminniakowatość złocieniecka” czyli żadnych pomysłów własnych. Jak będzie tym razem? Bez reformowania tutejszego życia kulturalno - samorządowo finansowanej kultury i ten wysiłek może pójść na marne. Tego rodzaju mechanizm jest tu zasiedziały niejako pokoleniowo.

Intrygujące jest, że przy kwocie sześciu milionów złotych, jaką ma pochłonąć inwestycja, nie podaje się wysokości wszelkiego współfinansowania, gdyż tego rodzaju zamierzenia Unia Europejska dotuje szczególnie hojnie. Jeśli ma do czynienia z profesjonalistami. (n)

Miejsce ewentualnego lądowiska śniegu zabezpieczone

Znad Wąsawy pobiegł rankiem do straży miejskiej

(ZŁOCIENIEC). Ważnym wydarzeniem poniedziałkowego poranka była krótka rozmowa przybysza z 3. Pułku Piechoty ze strażnikiem miejskim. W krótkiej mocnej relacji szło o to, że nad halą sportową przy Stefana Okrzei powisają wielowarstwowe hałdy śniegu zwieńczone lodowymi okapami. No i zagrażają. Strażnik natychmiast sięgnął po telefon. Komunikat poszedł na Okrzei. Chwilę po tym przy hali był już reporter Tygodnika.

TONAWETWYGLĄDA

Nad wejściem do obiektu wisiały potężne zwałowiska śniegu i lodu. Drzwi do obiektu były otwarte. Wewnątrz o wszystkim już wiadano. Akurat gospodarz obiektu, Edward Turowski, „skoczył” po taśmę sygnalizacyjną. Dosłownie po minucie był na miejscu. Taśma zawisła tam, gdzie trzeba, drzwi od strony Wąsawy zostały zamknięte. Teraz, jeśli już do hali, to tylko i wyłącznie od strony Stefana Okrzei.

MÓWIGOSPODARZ

Edward Turowski mówił: - Było nieco strachu z drugiej strony, ale tam śnieg bez sensacji sam się obsunął na ziemię. O jakimkolwiek zagrożeniu nawet mowy nie było. Teraz, akurat po kilku latach eksploatacji obiektu mogę powiedzieć, że bardzo przydałoby się zadaszenie wejścia głównego. To moja główna uwaga na temat tego obiektu po kilku ładnych latach intensywnej nad nim opieki. Dodam, choć to może temat na inną rozmowę, że hala służy nam wyśmienicie. Wszelkie godziny wykorzystane do maksimum. Paleta uprawianych dyscyplin sportowych szeroka. To był niesłychanie potrzebny obiekt, a przecież przy Czaplince jest druga hala, przedwojenna, i też pęka w szwach. -

POTRZEBNY GMINNY KLUB MULTIMEDIALNY

Przydałoby się podobnie nowoczesnych obiektów w mieście wię-



cej. W tym roku przybędzie kino. Nie da się nie napisać, że niezbędne jest miejsce o charakterze klubowym, nie restauracyjnym, a multimedialnym. Te role obecnie jeszcze wypełniają nasze puby, ale zdaje się - ten sposób na życie zwolna ma się już ku końcowi. Współczesność jest bardziej frapująca. (N)

Edward Turowski

Drawsko Pomorskie dn. 05.02.2010 r.

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Drawsku Pomorskim informuje, iż w związku z obchodami „Tygodnia Pomocy Ofiarom Przestępstw” w dniach od 22.02.2010 r. do 26.02.2010 r. będą pełnione dyżury kuratorów zawodowych oraz przedstawicieli organizacji pozarządowych. Dyżury będą pełnione w Sądzie Rejonowym w Drawsku Pomorskim przy ul. Złocienieckiej 5 i tak:

Kuratorzy zawodowi dla dorosłych:

- Natalia Krawczyk: wtorek, piątek: 8.00-15.00, pokój 22, tel. 094 36 36 431
- Radosław Zemankiewicz: poniedziałek, środa: 8.00-15.00, pokój 23, tel. 094 36 36 436
- Monika Blutka: wtorek, czwartek: 8.00-15.00, pokój 24, tel. 094 36 36 444
- Joanna Paluch: środa, piątek: 8.00-15.00, pokój 24, tel. 094 36 36 444
- Agnieszka Strenk-Rabiega: poniedziałek, środa: 8.00-15.00, pokój 25, tel. 094 36 36 432
- Zbigniew Bociański: wtorek, czwartek: 8.00-15.00, pokój 23, tel. 094 36 36 436

Kuratorzy zawodowi rodzinni:

- Iwona Maszudzińska: wtorek, czwartek: 8.00-15.00, pokój 15, tel. 094 36 36 450
- Stanisława Hofman: poniedziałek, środa: 8.00-15.00, pokój 16, tel. 094 36 36 443
- Agnieszka Zieleńczuk: wtorek, piątek: 8.00-15.00, pokój 16, tel. 094 36 36 443
- Joanna Łuszczak: poniedziałek, czwartek: 8.00-15.00, pokój 16, tel. 094 36 36 443

Osoby ze stowarzyszeń pozarządowych:

23.02.2010 r. w godzinach 9.00-15.00 pokój nr 15 porad ofiarom przemocy będzie udzielała Pani Aneta Reszke, Prezes Stowarzyszenia Klubu Abstynenta „Carpe Diem” ze Złocienca.
25.02.2010 r. w pokoju nr 15 i 26.02.2010 r. w pokoju nr 16 - pani Barbara Branicka ze Stowarzyszenia Przeciwdziałania Przemocy Domowej „Hera” ze Złocienca.

Sygnały czytelników

Na każdym kroku jest wielki problem

Skromniutko wyglądają te ferie w Złocieniu i nie ma się kto tym zająć, kino jak zostało zamknięte, tak nadal jest. W tym grajdole nawet filmu nie można obejrzeć. Grupa dzieci wybrała się pewnego feriewego dnia na łyżwy do Drawska Pom., a tam co zastali? DYSKRYMINACJA, nawet bym to porównała do RASIZMU, bo jeśli nie

jesteś z Drawska, płacisz 14 zł, bo za ciebie burmistrz miasta nie zapłacił, ani ci nie dopłacił na takie wejście na lodowisko. Miasto powiatowe, 14 km od Złocienca, i taki cyrk. Dzieci wróciły, bo nie było ich stać po dojeździe pociągiem ze Złocienca do Drawska zapłacić te 14 zł za godzinę na lodowisku. Obciach jakich mało, jest mi wstyd, że mieszkam w takim grajdole, gdzie na każdym kroku jest wielki problem!!!

UWAGA RODZICE PRZEDSZKOLAKÓW !!!

W DNIACH 15 LUTEGO - 20 MARCA 2010
PRZEDSZKOLE W DRAWSKU POMORSKIM
ROZPOCZYNA ZAPISY DZIECI W WIEKU od 3 do 6 lat
NA ROK SZKOLNY 2010/2011
na 9 godz. dziennie z wyżywieniem (odpłatnie)
dla dzieci 5-6 letnich - na 5 godz. dziennie bez wyżywienia (bezpłatnie)

WNIOSKI O PRZYJĘCIE DZIECKA
NALEŻY SKŁADAĆ W OBU BUDYNKACH PRZEDSZKOLNYCH
PRZEDSZKOLE przy ul. Obr. Westerplatte 49
PRZEDSZKOLE przy ul. B. Chrobrego 4A
SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!

Wystawa fotografii Bolesławy Kazimiery Płachty

Zaproszenie do GALERII PIWNICA



(ZŁOCIENIEC). Do końca lutego będzie czynna wystawa prac malarskich Bolesławy Kazimiery Płachty pod hasłem LAS WOKÓŁ NAS. Miejscem spotkań piwnica biblioteki samorządowej, gdzie mieści się właśnie GALERIA PIWNICA.

Kilka słów o artystce: Kazimiera Bolesława Płachta urodziła się w Ożegowie w powiecie Pajęczno. Do pobliskiej Siennicy z rodzicami przyjechała już w roku 1946. Ukończyła tu szkołę podstawową. Dalej – ukończyła Studium Oświaty i Kultury Dorosłych w Koszalinie. Magisterskie studia na WSP w Szczecinie. Także kursy dające dodatkowe uprawnienia terapeutyczne do pracy z dziećmi niepełnosprawnymi. Z takimi dziećmi nasza bohaterka pracuje społecznie do dziś.

Zainteresowania twórcze wyjątkowo rozległe. Od lat młodzieńczych tworzy różnorodne kompozycje artystyczne, zarówno z kwiatów, jak i z

innych darów natury. Przykładowo – owoce róży, żołądź. Haftuje, robi na drutach, zbiera oryginalne kamienie, zajmuje się aranżacją ogrodów. Jej wielką pasją jest fotografia. Ma w swoich zbiorach setki zdjęć. Ich tematem piękno przyrody, ludzie i ich portrety. Jako malarka pierwsze kroki postawiła w roku 2004.

Jest laureatką: V Ogólnopolskiego Konkursu Sztuki Epistolarnej w 2009 roku, Ogólnopolskich Konkursów Literacko – Plastyczno – Fotograficznych ZNP w Zielonej Górze, konkursu fotograficznego LAS W MOIMOBIEKTYWIE.

Na zaproszenia organizatorów bierze udział w indywidualnych i zbiorowych wystawach, jarmarkach artystycznych, prezentacjach kulturalnych i folklorystycznych. Nie brakuje jej na międzynarodowej wystawie rękodzielniczej.

Została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi (1985), Odznaką „Przyjaciół Dziecka”, Medalem imienia doktora Henryka Jordana. (iz)



Oryginalny pomysł obok handelków

Animuje wedle życzenia

(ZŁOCIENIEC). Jaki by tu w Złocieniu mieć pomysł na parę złotych, jak nie handelk. Kupię taniej, sprzedam drożej. Bywało i tak, że w drawskim biurze pracy urzędująca dziewczyna potrafiła klękać przed petentem z błaganiami: - Tylko nie sklep, tylko nie handelk. Ludzie, pomyślcie nieco. -

Tydzień temu informowaliśmy o ofertach – garaż odśnieżę, podesty

domowe odlodzę, itp. Tym razem też coś się nam spodobało: - Jeśli Twoje dziecko kupia swoją uwagę na postaciach z bajek, kreskówek, itp., a Ty chcąc sprawić Mu w tym większą radość, możesz dzięki mojej pomocy to zorganizować. Wykonuję autoportrety (na ścianach) z animacjami ulubieńców Twojej pociechy. Skontaktuj się, a udzielię szczegółowych informacji. - (663 952 614). (O)

Mijają lata i nic szczególnego się na wyspie nie dzieje

Wyspa Ostrów czeka na pomysłowych kontrahentów

(ZŁOCIENIEC). Z myślą o tym, by wyspa Ostrów na Siecinie posłużyła pod jeden generalny cel, można się już powoli żegnać.

Do tej pory nikt takiego pomysłu nie przedstawił, a znając uwarunkowania złocienieckie (atrapowy Ośrodek Sportu i Rekreacji) nawet nie poszukiwał. Co pozostaje? To, co

nazywamy „złocieniecką manianą”! Na wyspę zostały podpisane trzy umowy. Przewidziany jest remont budynku mariny z przeznaczeniem dla klubu żeglarskiego Szkwał. Na dwa lata została podpisana dzierżawa z prywatnym przedsiębiorcą pod potrzeby pletwonurków. Kempingi i plaża należą do gminy. Na część kawiarnianą zostanie ogłoszony przetarg. Gmina poszukuje osób, które zagospodarują resztę terenu na tej wyspie. (Um)

W dawnym stylu i klimacie

BABSKIE MARCOWANIE – powrót

(ZŁOCIENIEC). „Babskie Marcowanie” to wydarzenie kulturalno – rozrywkowe o ustalonej już renomie. Akurat powraca pod firmą, z której wzięło swój początek i pomysł. Jest owiane nawet jakby krótką, ale już legendą. Jego sprawczyni, Jadwiga Adrianowska, to ktoś z kręgu nie tylko animacji kultury, ale i z kręgów sztuki, a teraz już i z naczelnego redagowania periodyku dla seniorów.

BABSKIE MARCOWANIE zawsze rozgrywało się w scenerii zokowskiej auli, którą to scenierię na te kilka godzin potrafiło dokładnie

zmienić, podrapować, sprawić, by nawet i w takim miejscu marcując można było odlatywać, że pozwolimy sobie na tego rodzaju określenie, ale chyba mocno adekwatne.

Obwieszczamy, że BABSKIE MARCOWANIE wraca. Z potężną obietnicą – w dawnym stylu i klimacie. Ręczę za to już dwie panie Adrianowskie, bo i Julita, córka Jadwigi. MARCOWE ODLOTY dwudziestego siódmego lutego, to oczywiście sobota. Jeszcze kontakt: 510 044 586 Jadwiga Adrianowska, 504 693 852 Julita. Zapraszamy na lotnisko ... odlatujemy. (n)

Z Policją zawsze bezpiecznie

Poraz kolejny, w ramach działań pod hasłem „Bezpieczne Ferie” policjanci Komendy Powiatowej Policji w Drawsku Pom. spotkali się z dziećmi, którzy postanowili wolny od zajęć lekcyjnych czas spędzić w szkole, pod bacznym okiem pedagogów. Tym razem mundurowi odwiedzili Szkołę Podstawową w Drawsku Pom.

W trakcie spotkania policjanci przypominali uczniom zasady bezpiecznych zachowań podczas zabaw na śniegu i na lodowisku. Przypominali także o zachowaniu szczególnej ostrożności podczas korzystania z dróg. Jednym z punktów spotkania była zabawa połączona z konkursem, w trakcie którego uczniowie bez większego trudu przyswajali sobie podstawowe zasa-

dy bezpieczeństwa z różnych dziedzin życia. W tym konkursie nie było osób przegranych, w związku z czym wszyscy uczniowie zostali obdarowani drobnymi upominkami w postaci odblaskowych zawieszek na tornistry.

W podczas spotkania policjanci zaprezentowali również dzieciom film, który przy pomocy postaci z kreskówek pokazywał jak bezpiecznie korzystać z komputera oraz sieci internetowej.

Spotkanie uczniów z policjantami było kolejnym przykładem na to, jak efektywnie a zarazem przyjemnie można spędzać wolny od zajęć szkolnych czas. Mamy nadzieję, że informacje które dzieci wyniosły z tego spotkania będą przydatne w ich codziennym życiu.

Asp. Anna Młynarczyk



Profilaktycznie w Andersie

ALKOGOGLE



W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. gen. Władysława Andersa w Złocińcu od kilku lat prowadzone są zajęcia profilaktyczne w zakresie uzależnień młodzieży od alkoholu i środków psychoaktywnych.

Także w tym roku klasy pierwsze uczestniczą w cyklu zajęć dotyczących wzmocnienia poczucia własnej wartości i uświadamiania na temat zagrożeń płynących od współczesnego świata. Jednym z najciekaw-

szych modułów zajęciowych jest ten, który dotyczy „alkogogli”. Alkogogle to okulary, po których włożeniu mamy wrażenie zachwiania równowagi i zaburzenia wzroku. Wszystko aby ukazać zagrożenia płynące z nadużywania alkoholu i środków psychoaktywnych. Zajęcia prowadzone przez wychowawców i pedagoga z pewnością zostały zapamiętane przez młodzież i pozostawiły szczytne idee i przestrozę.

Filip

W 30 rocznicę powstania ROPCiO

UCZNIOWIE NA WYSTAWIE



Z okazji 30 rocznicy powstania w Polsce Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela Biblioteka Miejska w Złocińcu zorganizowała wystawę okolicznościową. Wystawa przedstawia informacje na temat historii powstania ruchu, liderów, działaczy i stosunku władz komunistycznych do opozycji. Młodzież Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. gen. Władysława Andersa w Zł-

ocińcu wraz z nauczycielem historii i wiedzy o społeczeństwie Rafałem Budrewiczem odwiedzała wystawę. Po zwiedzaniu odbywała pogadanki okolicznościowe i pisała prace na dodatkowe oceny z aktywności.

Wystawa jest żywą lekcją historii, która urozmaica codzienność szkolną, a przy okazji uświadamia o istnieniu pokoleń Polaków, którym zawdzięczamy wolność.

Filip

Dializa to moje życie

W Polsce żyje ok. 7 tys. chorych wymagających leczenia nerkozastępczego. Szacuje się jednak, że takiego leczenia potrzebuje 10 - 12 tys. chorych. Niespełna 30 procent z nich stanowią osoby oczekujące na przeszczep. Chorzy na tę nieuleczalną chorobę żyją wśród nas. Dlaczego zatem jest tak niska świadomość społeczeństwa na temat choroby, która diametralnie zmienia życie?

Od ponad dziesięciu lat w Drawsku Pomorskim funkcjonuje stacja dializ (od 4 lat prywatna), która ma podpisany kontrakt z NFZ-em. Kierownikiem jest prof. Leszek Domański, adiunkt w szczecińskiej Klinice Nefrologii, Transplantologii i Chorób Wewnętrznych. W stacji i poradni pracują: doc. Jacek Różański, doc. Marek Myślak, lek. Roman Radziszewski i lek. Marek Radliński. Nieodłączną część zespołu stanowi wykwalifikowany personel pielęgniarski oraz doświadczony elektronik, czuwający nad sprawnością skomplikowanej aparatury. Obecnie leczy się tu 50 pacjentów z powiatów drawskiego, łobeskiego, świdwińskiego i wałeckiego.

Wywiadu dla TPD udzielił pan Roman Radziszewski, związany ze stacją od jej początku.

- W ostatnich latach obserwuje się wzrost liczby pacjentów leczących się hemodializą, głównie z cukrzycową chorobą nerek. Zachorowania na cukrzycę są coraz częstsze, zatem zwiększa się ilość pacjentów z powikłaniami cukrzycy. Dziś nie ma ograniczenia wiekowego w kwalifikowaniu do leczenia. Dlatego dializuje się również osoby starsze z wieloma innymi chorobami - opowiada lekarz.

Przy stacji dializ działa poradnia nefrologiczna. Zgłaszają się do niej pacjenci z różnymi chorobami nerek. Są to przewlekłe choroby prowadzone latami, są też stany ostre. Niektóre choroby prowadzą w końcowym swoim etapie do rozwoju schyłkowej niewydolności nerek i wymagają leczenia nerkozastępczego, czyli między innymi hemodializ.

- Pacjenci po to przychodzą do poradni, żeby jak najdłużej utrzymać funkcje swoich własnych nerek, a w dalszym etapie, żeby w odpowiednim momencie, nie za wcześnie i nie za późno rozpocząć hemodializy. Dzięki temu, że kierownik naszej stacji pracuje w klinice w Szczecinie, współpraca jest dużo łatwiejsza, niż gdyby to były tylko oficjalne stosunki. Jeśli okazuje się, że pacjent wymaga hospitalizacji i bardzo specjalistycznej opieki i diagnostyki nefrologicznej, wówczas jest kierowany do Szczecina - wyjaśnia.



Standardowo jedna hemodializa trwa cztery godziny. W zależności od potrzeb skraca się ją, bądź wydłuża. Raz w miesiącu pacjenci mają wykonywane badania laboratoryjne, na podstawie których określa się efektywność dializy. Wówczas w zależności od potrzeb parametry dializy są modyfikowane.

Przewlekła niewydolność nerek i hemodializa nie są obojętne dla organizmu. Prowadzą do wielu różnych powikłań, niedokrwistość jest jedną z nich. Około dwudziestokrotnie zwiększają ryzyko powikłań sercowo-naczyniowych.

Co się dzieje z organizmem człowieka, kiedy nerki gorzej funkcjonują lub przestają pracować?

- Mówiąc o chorobach nerek, najczęściej mamy na myśli przewlekłą chorobę nerek (jej etapem jest przewlekła niewydolność nerek) albo ostrą niewydolność nerek. Przy ostrej niewydolności czynność narządu załamuje się w sposób dość gwałtowny. Na szczęście często można ją leczyć bez leczenia nerkozastępczego. Natomiast przy przewlekłej chorobie nerek, funkcja nerek ulega pogorszeniu stopniowo. Przez wiele, wiele lat czynność nerek pogarsza się, aż wreszcie dochodzi do takiego momentu, kiedy przesądzanie kłębuszkowe spada do takiego poziomu, że jeśli nie włączymy leczenia nerkozastępczego, dojdzie do śmierci. Objawy przewlekłej choroby nerek pojawiają się późno, czę-

sto są mało charakterystyczne (np. złe samopoczucie czy osłabienie związane z niedokrwistością). Dość typowym zjawiskiem w niewydolności nerek jest nadciśnienie tętnicze. Wraz z dalszym rozwojem choroby zmniejsza się diureza, czyli ilość wydalanego moczu, pojawia się duszność związana z przewodnieniem organizmu. W badaniach laboratoryjnych widzimy nieprawidłowości w badaniu ogólnym moczu (białkomocz, krwinkomocz), podwyższone stężenie mocznika i kreatyniny, często wysoki poziom potasu.

Jak zatem ustrzec się przed niewydolnością nerek?

- Podstawowym badaniem, które może zlecić lekarz POZ, w diagnostyce chorób nerek, jest ogólne badanie oczu i stężenie kreatyniny. Od tego się zaczyna. Przewlekła niewydolność nerek przebiega przez wiele lat w sposób skryty, nie dając absolutnie żadnych objawów. Dopiero kiedy choroba jest zaawansowana, pojawiają się objawy. Wtedy na uratowanie nerek szanse są minimalne. Zatem osoby, które chorują na cukrzycę, nadciśnienie lub zaawansowaną miażdżycę powinny kontrolować stan swojego zdrowia, robić badania kontrolne moczu i poziom kreatyniny. Osoby z cukrzycą powinny mieć raz w roku oznaczoną tzw. mikroalbuminurię - tłumaczy lekarz.

Są trzy metody leczenia pacjentów ze schyłkową niewydolnością

nerek: hemodializa, przeszczep i dializa otrzewnowa. Przyjmuje się, że średnio około 20 procent pacjentów jest kwalifikowanych do przeszczepu. Losy pacjentów po przeszczepie są różne. Nasz pierwszy pacjent z tej stacji dializ jest już 10 lat po przeszczepie i narząd funkcjonuje dobrze. Są też pacjenci, którzy dwukrotnie mieli przeszczepioną nerkę i znów do nas wrócili. Obecnie są kwalifikowani po raz trzeci.

Przyczyny tego, że się traci przeszczepioną nerkę, są bardzo różne. Czasem jest to nawrót choroby podstawowej, która wywołała niewydolność własnych nerek.

Bardzo dobrą metodą leczenia są przeszczepy rodzinne, niestety zbyt mało popularne. Pod tą nazwą rozumiemy oddanie narządu rodzicowi, dziecku, dalszemu członkowi rodziny. Są to też przeszczepy od osób żywych, niespokrewnionych, przede wszystkim małżonków, ale także np. przyjaciół.

- Podstawowym warunkiem, aby mówić czy dana osoba może być dawcą, jest zgodność grup głównych krwi tzn. grup A, B, AB i 0. Jeśli tu istnieje zgodność, wtedy można przystąpić do dalszych badań. Dawca musi być zupełnie zdrowy i musi przejść takie same badania, co biorca. Jeśli ktoś ma wyznaczony termin operacji a ma anginę, to oczywiście operacja jest przesuwana. Okazuje się, że osoby, które oddały nerkę, są zdrowsze i żyją dłużej w porównaniu

z odpowiednią populacją osób, które nie oddały nerki, ze względu na to, że są co jakiś czas systematycznie badane i kontrolowane. Oczywiście przy kwalifikacji określa się wiele różnych parametrów, m.in. tzw. układ HLA, czyli układ zgodności tkankowej. Wszystkie te dane pozwalają na takie dobranie narządu, aby jak najdłużej mógł funkcjonować.

Oddziałową stacją dializ jest pani Beata. Współpracuje z tą stacją od początku jej istnienia. Sama przyznaje, że po tylu latach spotykania wielu tych samych osób między personelem, a chorymi nawiązują się szczególne relacje i ich życie zaczyna przypominać rodzinne. Z niektórymi pacjentami spotykają się dwa, z innymi cztery razy w tygodniu. Powoli ilość tematów do rozmów rozszerza się, powstają wspólne problemy i zainteresowania. Będąc kilkach chwil na oddziale, od razu wyczuwa się obustronną sympatię, zatroskanie w oczach personelu i radość w oczach chorych. Radość wynikająca z ciepła, które w sposób naturalny jest dostarczane przez pracowników stacji. Lekarz prowadzący wprowadza mnie na dużą salę. Fotele ustawione są jeden obok drugiego. Na każdym z nich człowiek, a wraz z nim inna przejmująca historia. Pisząc artykuł, ciężko jest opisać tą jedną, najbardziej przejmującą lub pokazującą wolę walki i nieustający optymizm. Według pielęgniarek każda historia zasługuje na odrębną publikację, bo jest wielka i wyjątkowa. Czym zatem różnią się ci pacjenci od tych leżących na oddziale wewnętrznym czy chirurgii? Różnica jest jedna i w dodatku zasadnicza. Leczenie na stacji dializ dla niektórych pacjentów, to dożywnia metoda, dla innych oczekiwanie na przeszczep. A co po nim? Nigdy nie wiadomo, jak się przyjmie i na jak długo odmieni nasze życie. Na ile pozwoli wrócić nam do tzw. normalności. Jak mówi pani Beata, najważniejsze to zaakceptować swoje nowe życie. To tak jakby narodzić się na nowo. Szczególnie ludzie młodzi trafiający na dializy, przeżywają okresy buntu. Tym, co trzyma ich w miarę dobrej formie to możliwość przeszczepu. Jednak nigdy nie wiadomo, kiedy on nastąpi. Przychodząc tutaj myślą, że kilka razy się „wypłucz” i będzie ok. A tymczasem dociera do nich druzgocąca rzeczywistość. To dzięki dializom żyją. Na pewno dla wielu z nich jest to wyrok i nie sposób nie zadać sobie pytania - dlaczego ja?

Wchodzę na salę i od razu mój wzrok zatrzymuje się na pani Halince. Dializuje się od około trzech lat. Rok temu uśmiechnęła się na chwilę do niej los. Z kliniki w Szczecinie napłynęła cudowna informacja o narządzie dla niej. Napytanie co czu-

ła słysząc, że idzie na przeszczep, buzie pani Haliny zalewa fala radości. Po chwili głos załamuje się i już nic z siebie nie wyrzuci. Do oczu napływają łzy. Jedyne co powiedziała, to że poczuła wielką radość. Po wybudzeniu się z narkozy musiała wrócić do rzeczywistości sprzed operacji. Po otwarciu jej okazało się, że stan naczyń jest beznadziejny i nie ma do czego podłączyć nowej nerki. Szans na kolejny przeszczep nie ma. To właśnie znaczy narodzić się na nowo i zaakceptować swoją chorobę. Co zatem trzyma naszą bohaterkę w dobrej kondycji psychicznej? Kilkuletni wnuczek.

Doktor Radziszewski usłyszał to samo pytanie. Co się czuje odbierając telefon z informacją o czekającym na tutejszego pacjenta narządzie?

Twarz była odzwierciedleniem emocji, które poczuł. Jedyne sensowne słowa, które mogą przytoczyć to - to coś wspaniałego.

Telefony o czekającym narządzie najczęściej rozbrzmiewają w nocy. Wówczas lekarz powiadamia telefonicznie pacjenta, aby stawił się na stacji dializ. W ich głosie słyszy się strach i zdenerwowanie, które powoli mijają po dotarciu na miejsce. Skąd się biorą narządy dla biorców? Dawcą nie może być osoba martwa, ale ta, u której stwierdzono śmierć mózgu. Kto może zostać świadomym dawcą? Na przykład osoba nosząca w portfelu „Oświadczenie woli” oddania narządów. Można je wydrukować ze strony www.poltransplant.org.pl.

Kolejnym dializującym się, z którym udało mi się chwilę porozmawiać, jest pan Marek. Jego zmagania z chorobą mają swój początek od przełomu lat 1988 - 1989.

- Kiedy zaczynałem chorować, córka chodziła do przedszkola, a syn do pierwszej klasy szkoły podstawowej. Przez te dwadzieścia kilka lat mojej choroby dzieci pokończyły już szkoły, założyły rodziny i są na swoim. W 1991 roku miałem przeszczep nerki, który funkcjonował przez prawie 8 lat. Po tym powtórnie trafiłem na dializy. Było to prawie 11 lat temu. Od zeszłego roku znajduje się na liście oczekujących na przeszczep nerki i wątroby. Mimo problemów zawsze starałem się być pozytywnie nastawiony do otoczenia i nie być dla nikogo ciężarem. W drawskiej stacji dializ jestem od półtora roku. Obliczyłem, że dojeżdżając przez te lata na dializy zrobiłem tyle kilometrów, ile wynoszą cztery obwoły kuli ziemskiej. Przez pryzmat lat widzę, jak medycyna poszła do przodu. Widzę po sobie, jak ważne jest poparcie rodziny i najbliższych znajomych. Jestem więc bardzo wdzięczny tym wszystkim, którzy do tej pory wspomagali mnie w moich problemach - kończy pan Marek.

Gabriela Doroszk

Miejscowy produkt lokalny jeszcze z niemieckimi insygniami

Niby nowoczesnie, starannie, a jakoś bez reliefu łyso



(ZŁOCIENIEC). Tak bardzokojarzącego się ze Złocińcem reliefu na budynku na rogu 3. Pułku Piechoty i 5. Marca już dawno nie ma. Zdjęto owo dzieło pod potrzeby jak najbardziej współczesnych reklam. Broniono reliefu nawet na posiedzeniach tutejszego samorządu. I jak teraz? Reklam przybywa, ściana starannie zagospodarowana. Ale...

Tego rodzaju miejsc w kraju przybywa tysiącami. Upstrzenie reklamiskami. Jedne miasteczka upodabniają się do innych. Nieszczęście takie, że i ludzie też. Tak miało być w kołchozach? Jedno koryto – supermarket. Trudno jest odróżnić jedno od drugiego.

Żal tego reliefu. Gdyby to był rok, dajmy na to 2020, nikt by się nawet nie ośmielił zdejmować ze ściany takiego dziełka. Relief dobitnie byłby czymś wyjątkowym. Ale, ta współczesna głupawa i jej wyznawcy... Nie pogadasz nawet. Teraz, zaciadzenie „eurakami”, już nie rublami - dolarami, do kieszonek wszystkich na nie przeliczamy.

Reklamy, ściana, owszem, wyglądają porządnie. I nic więcej, bo bezdusznie. Niczego już tu ściana nie komunikuje, mimo, że przecież reklamy komunikują. Nie jest wykluczone, że we wspomnianym tu roku, ktoś w tym dokładnie miejscu przywróci relief. Bo to jeden z istotniejszych znaków miasta. A reklamy, tylko trochę euraków do kieszonek.

Nieopodal, na rogu Bydgoskiej i

5 Marca, fantastyczna bryła przedwojennego budynku z zachowanymi wieloma szczegółami. W tym przypadku można nawet napisać, że dobrze, iż elewacje budowli nie były odnawiane nawet chyba nigdy. Budynek aż prosi się o zadbanie, ale profesjonalne. Może będzie w przyszłości istotnym elementem architektonicznym w tym miejscu. Ze względu na jego szczególną historię, jest nawet propozycja, by budynek uznać za miejscowy produkt lokalny. A jeszcze ciekawostka taka, że na poprzednim budynku nie ma już reliefu, są reklamy, a na tym budynku, produkcie lokalnym ewentualnym - napisy jeszcze ponemieckie nadal trzymają się świetnie. I co z nimi dalej – oto pytanie. Pod reklamy? (N)



Z ŻYCIA PARAFII W ZŁOCIENCU

PARAFIA ŚWIĘTEJ JADWIGI KRÓLOWEJ

Świątowy Dzień Chorego

W czwartek jedenastego lutego we wspomnienie Matki Bożej z Lourdes będziemy obchodzić Świątowy Dzień Chorego. Postarajmy się uczestniczyć w tym dniu we Mszy świętej połączonej z udzieleniem sakramentu namaszczenia chorych. Warto o tej Mszy świętej powiadomić chorych i cierpiących; pomóc im w dotarciu do kościoła.

Odwiedziny chorych

W sobotę trzynastego lutego odwiedziny chorych. Wizyty od 9.00.

Pomogliśmy Haiti w nieszczęściu

Na pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi na Haiti zebraliśmy 1816 złotych. Serdecznie Bóg zapłać za okazywane serca.

Przedślubem

Do sakramentu małżeństwa przygotowują się: Marek Czerepaniak i Małgorzata Żabicka.

Odeszła do Pana

Z naszej wspólnoty w minionym tygodniu odeszła do pana: + Krystyna Janke. Wieczny odpoczynek racz dać jej Panie...

PARAFIA MARYI WNIEBOWZIĘTEJ

Świątowy Dzień Chorych

W czwartek we wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes obchodzimy Świątowy Dzień Chorych. Zapraszamy wszystkich chorych na Mszę świętą o godzinie 9.30, podczas której udzielimy sakramentu namaszczenia chorych.

SPOTKANIE CZWARTKOWE

Zapraszamy na Spotkanie Czwartkowe na godzinę 19.00. Temat – Jak zapobiegać złamaniami na tle osteoporozy. Prowadzenie Spotkania dr Irena Czerwonka.

Imieniny naszego księdza proboszcza

W sobotę trzynastego lutego ksiądz proboszcz Grzegorz Wiśniewski obchodzi imieniny. Mszę świętą solenizant odprawi tego dnia o godzinie 18.00. Zapraszamy wszystkich na Mszę świętą i polecamy księdza proboszcza modlitwom parafian.

Bierzmowanie dorosłych

Informujemy parafian o możliwości przygotowania się do przyjęcia sakramentu bierzmowania osób dorosłych. Zapisy do końca tygodnia w biurze parafialnym.

Przeszli do wieczności

W ostatnim czasie przeszli do wieczności: (1) + Waław Wojtczak, lat 94 (2) + Józefa Jandzio, lat 84. Wieczny odpoczynek...

Na początek – powstrzymać postępującą ruinizację

Jakżesz tych wieży żal

(ZŁOCIENIEC). Miejscowy kolejarz Stanisław Pilch uczula nas nieustannie na temat pięknych tutaj, jeszcze poniemieckich, obiektów kolejowych, ale za władzy Polaków pozostających bez jakiegokolwiek opieki. Tym razem jeszcze raz dajemy wyraz trosce o dwie rzeczywiście urodziwe wiekowe wieże ciśnieni, które za polskich tu oczu, na tych oczach dosłownie się rozsypują. Wydawać się może, że dobrze pospierzawszy, nawet unijne środki na pokazywany tu cel by się chyba znalazły. Pobieźnie sądząc, to główny budynek dworca PKP został doprowadzony do takiego stanu, że kompletna ruina już mu nie grozi, a przyszły gospodarz miasta w miarę przyszłych środków zadba o obiekt tak, jak się to mu należy. Wspólnie z PKP. A wspomniane wieże ciśnieni – na początek trzeba zrobić coś, by z roku na rok nie rozsypywały się w przysłowiowy pył. Może radni stąd podejmą temat. Wspólnie z koleją oczywiście! (N)



Już można składać wnioski

Zadbaj o swoją wieś, „euraki” czekają

(ZŁOCIENIEC). Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego zaprasza do składania wniosków o przyznanie pomocy w ramach działania ODNOWA WSI I ROZWÓJ WOJEWÓDZTWA. Działanie jest objęte Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Program jest współfinansowany ze środków Unii w ramach Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Wnioski składamy osobiście od piętnastego lutego do 31 marca w sekretariacie Wydziału Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich przy ulicy Kolumba 60 a w Szczecinie od 7.30 do 15.30.

Ustala się kryterium regionalne do oceny wniosków składanych w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013 w następujący sposób: (I) Dwa punkty kryterium będą przyznawane na operacje realizowane w miejscowościach do 1000 mieszkańców.

(II) W przypadku, kiedy operacja będzie przeprowadzana w więcej niż jednej miejscowości, liczba mieszkańców w każdej z tych miejscowości nie może przekroczyć 1000 osób.

Spełnienie kryterium regionalnego będzie weryfikowane na podstawie oryginału zaświad-

czenia dołączonego do wniosku o dofinansowanie, wystawionego na podstawie oryginału zaświadczenia dołączonego do wniosku o dofinansowanie wystawionego przez burmistrza właściwego ze względu na obszar realizacji operacji, określającego liczbę mieszkańców danej miejscowości zgodnie z danymi dostępnymi w urzędzie gminy, zameldowanych na pobyt stały.

Formularze wniosków oraz instrukcje dotyczące formy składania są dostępne na stronie internetowej Wydziału Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego.

Szczegółowych informacji na temat warunków ubiegania się o pomoc udzielają pracownicy podanego Wydziału. Telefon – 091 31 29 300.

Wnioskodawcami mogą być: gmina, instytucja kultury (dla której organizatorem jest jednostka samorządu terytorialnego), osoba prawna lub jednostka organizacyjna nie posiadająca osobowości prawnej (działająca na podstawie przepisów o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, o stosunku Państwa do innych kościołów lub związków wyznaniowych oraz o gwarancjach wolności sumienia i wyznania), organizacja pozarządowa mająca status organizacji pożytku publicznego. (iz)

Tylko jeden rodzynek, jak kiedyś Radek Majdan z Pogoni Szczecin

Niby kadra Polski, ale bez prowincji



(ZŁOCIENIEC). Naszych juniorów młodszych informujemy, że do kadry Polski „od nas” został powołany bramkarz Kotwicy Oskar Pogorzelec.

Polskę U – 15 prowadzi trener Marcin Dorna. Wymieńmy tylko Kluby, z których wywodzą się zawodnicy: Zagłębie Lubin, GKP Targówek Warszawa, SALOS (!!!) Szczecin, Lech Poznań, OKS 1945 Olsztyn, UKP Zielona Góra, UKS SMS ŁÓDź, Wisła Kraków, Zagłębie Sosnowiec, 1. FC Union Niemcy, ruch Chorzów, Legia Warszawa,

Chemik Bydgoszcz, Pogoń -Ekolog Zduńska Wola, Wisła Puławy, Mazur Karczew, Lechia Gdańsk.

Wymieniliśmy te Kluby, by pokazać, jak daleko futbol U - 15 uciekł już piłkarskiej prowincji. A przecież piłkarzy o wiele więcej właśnie na prowincji aniżeli w centralach futbolowych. Ileż ich na wioskach! A Tyle już Orlików, innych podobnych obiektów sportowych. Tylko – teraz widać jak na dłoni, że szkolenia na prowincji nadal nie widać nawet na najdalszym horyzoncie. Od zakończenia II wojny światowej. (N)

Podwórzec Dwójki w czasie ferii niemalże wzorcowy

Feryjne wyjazdy na basen



(ZŁOCIENIEC). Przerwa w zajęciach szkolnych trwa na dobre. Widać to też i na podwórku Dwójki, który w tych dniach zupełnie wolny od złomów wszelkich służb szkolnych. Gdyby tak było i w ciągu roku szkolnego, dzieci byłyby bezpieczniejsze.

Ze Złocienica dzieciakom organizowano wyjazdy na basen do Świdwina. Piątego lutego w ubiegły piątek owa przygoda feryjna spotkała dzieci z wiossek. Zebrały się z Darskowa, Cieszyna, Warnięgu i Starego Worowa. (Iz)

Ze Szwecją w Koszalinie i Szczecinku

Złocieniec już na trwałym aucie

(ZŁOCIENIEC). Tego roku piłkarska reprezentacja Polski U – 19 rozegra mecze z drużyną Szwecji w Koszalinie i Szczecinku. W ubiegłym roku w podobnym rozdaniu graliśmy z Norwegią. Spotkania przewidziano na sierpień.

Kilka ładnych lat temu jedno z takich spotkań odbyło się w Złocienicy. Z tego rodzaju rozdań zostaliśmy wykluczeni z powodu braku stadionu i z powodu wybudowania

prawdziwego stadionu w Szczecinku. Szkoda, gdyż to najgłębsza prowincja winna poprzez takie mecze dźwigać się z futbolowego dna, w tym wioski.

Nie sposób nie dodać – tego rodzaju mecze wędrują do nas, gdyż tam na górze w PZPN mamy przecież swojego człowieka, wiceprezesa Związku Jana Bednarka. Tu w Złocienicy też mamy muza codziękować. I dziękujemy. (N)

Zaproszenie na 24 lutego

Związek Emerytów zaprasza na basen do Świdwina

(ZŁOCIENIEC). Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów organizuje wyjazd do Parku Wodnego (Relaks) w Świdwinie. Dzień wyjazdu –

24 lutego. Godzina 10.30. Miejsce zbiórki – plac po byłych zakładach ZPW (uliczka Włókiennicza). Powrót godzina 14.30. (o)

Reklama w gazecie
512 138 349

Złocieniecki wynalazek: parę metrów kwadratowych lodu to nic, jak na firmę od sportu i rekreacji

A zima zimą

(ZŁOCIENIEC). Na froncie robót przeciwśnieżnych bez mian. Coraz więcej ludzi niejako prywatnie wspomaga służby miejskie. Tłuką lud na chodnikach, zrzucają śnieżne czapy z dachów, obtłukują nawisy sopli lodowych. A tu zapowiadają jeszcze większe opady śniegu. Zobaczmy.

W narożnej pięknej kamieniczce z wieżyczką (Bohaterów Warszawy stary Rynek) trzeba było długiej żerdki, by strącić potężne kapelusze śniegu. Udało się. Ale już w pobliżu skrzyżowania lud na chodniku poddawał się, i to z oporem, tylko sporego rozmiaru siekierze. Temat długo jeszcze będzie porbrzmiewał w mediach. Pora o czymś jakby przy okazji.

Zima na tyle zaskoczyła, że słyszy się opinie, ale po jakimś czasie, że dobrze, że w ogóle jest. Tak z grubsza sądząc – zbyt mało osób codziennie naciesza się śniegiem.



Lodowisko na Adama Mickiewicza bywa pełne, ale bywa puściutkie. Nikt do tej pory nawet nie pomyślał o kuligu, o ... meczach hokeja. Życie kulturalne w miejscince, a i sportowe, mocno klapnięte. Tylko pensje. To wynik też i ducha czasu (bezducha?), który nas tu wszystkich skutecznie owionął, a imię jego i to – usilne podkreślanie

wszędę i owędy – tradycja polska, a cóż to takiego? Obrzędy, kultura polskiej zimy – a kudy tam. Wielkie śpiewania pod zimowym niebem – to już se ne vrati. W sumie – pustka.

Zima cudowna, a nie ma gdzie zjeżdżać na sankach. Sympatyczny operator spycharki na tę Górkę dostarczył sporo śniegu, a dzieciaki zrobiły resztę. I teraz kilkoro z nich hula sobie do woli, co nawet i widowiskowe, a do tego uwidaczniają się bardzo czytelnie nawet obiecujące talenty w dyscyplinach zimowych. Na drugą zimę górka już tu powinna być, bo przyszłe władze

Złocienka w takiej sprawie to chyba nawet staną na głowie. Smutna konstatacja – mijają dziesiątki lat, a naddrawny teren, jeden z piękniejszych naddrawnych zakątków w bezhołowiui kompletnym także zimą. Gospodarze miasta niby tu funkcjonują, ale tak bardziej dysfunkcyjnie. Ale, rzeka jest już wykaszana, a wydawało się, że i to będzie niemożliwe. Uwagi Tygodnika tu wyluszczone nie są jeszcze brane pod uwagę, a to ze względu na znakomitą komitwę szefostwa firmy (OSiR) z tutejszymi władzami. Coś, kogoś - czas już pozmienić!!! A wybory idą!!! (N)



15:0 w sparingu na śniegu

Test mecz Lecha Czaplonek z Błękitnymi Stargard

(CZAPLINEK). Błękitni Stargard to Klub, w którym znakomitą kartę zapisał późniejszy obrońca i trener Drawy Drawsko Pomorskie Andrzej Pedrycz. Tymrazem o byłym już klubie drawszczanina mamy nieco smutne doniesienia z Bornego Sulinowa. Tam stargardzianie sparowali z dobrze nam znanym Lechem Czaplonek. Też niegdyś nawet trzecia liga, a w czwartej dość długo. Obecnie liga piąta. Lech przegrał test grę

0:15. Rzecz jasna, nie ma co zbytnio przywiązywać wagę do tego wyniku, ale mimo wszystko szokuje - i te piętnaście, i przede wszystkim to zero. Widać Lech jest sprawny piłkarsko, ale tylko na naszych wysokościach. Nieco wyżej latać już nie potrafi, choć to przecież tylko sparing. Błękitni to także Klub Marka Leśniaka, dawnego reprezentanta Polski (Pogoń Szczecin, Legia Warszawa, zagranica – Niemcy). (N)

W siedemdziesiąt lat „po” – rzućni na ulice Wolności



ABOTOTAKITUSK

Luty. Jego dziesiąty dzień. Ze śniegiem, z temperaturą tylko nieco poniżej zera. Siedemdziesiąt lat temu sowiecki okupant po raz nie wie-dzieć już który, przystąpił do akcji eksterminacji narodu polskiego. Wywózki z Kresów. Zaczęło się. W tych dniach Putin prosi Tuska do Katynia. Ale, nie Prezydenta profesora, bo to Głowa Państwa. Naczelnego Wodza armii. A do tego mocno rodzinie związanego z Armią Krajową. Tusk nie mówi - bez Prezydenta nie pojedę. Bo to taki Tusk.

Rosja używa świętości „Katyni”, do swoich prymitywnych celów. W Polsce nakręcenie przez Ruskich gadulą nad tą świętością. I o to też idzie Ruskiemu: symbol zcodziennic. Zszarzyć, sprawić, by Broń Boże o tym, co tam zrobiono, do tej pory tylko pod hasłami NKWD, nie decydował międzynarodowy wymiar sprawiedliwości. Ale sprawa już wniesiona. Putin szuka pomocy w Polsce pomijając Prezydenta? Stąd chyba nerwowe ruchy naszego znajomego KaGieBisty Putina. Nie chciałbym, by rozmowy Tuska z Putinem odbywały się bez protokołanta. Akurat w przypadku Tuska za bardzo tego nie muszę uzasadnić.

WTEDYBYLMRÓZ DWARAZYZIMNIEJESZY

Setki tysięcy Polaków wyrwanych ze swych snów ZSRR zaciągnął w głąb przepastnego, pokradzionego innym terytorium. W kierunku Syberii, na Syberię. Zdaje się, że do tej pory w „tym kraju” nie powstał jeszcze ani jeden film na ten temat, a tu przeróżne kinematografie na filmy wydały już dziesiątki miliardów złotych. Odwieczny ciemniaczka przy okazji eksterminacji Polaków wykorzystywał ich do nieludzkiej pracy. Mało kto stamtąd wrócił. A ci, którzy powrócili, do czego oni tu wrócili? Kogo tu zastali. Sekretarzy pezetpeer rządzących każdym polskim dniem. I na powrót kaźniami często i tych samych Polaków. Bohaterski Kościół nasz, też przecież był jak żadna społeczność dotknięta komunistyczną zbrodnią organizowaną w „tym kraju” na przeróżne sposoby, i nie za bardzo przez Polaków; od samej góry biorąc.

PLANSOWIECKIWOBEC POLAKÓW-ŚMIERĆ

Luty 1940 roku był na Kresach nieporównanie zimniejszy od tego naszego tegorocznego. Podają, że

temperatura spadała do 40 stopni. W takiej temperaturze rozpoczęła się wtedy realizacja sowieckiego planu likwidacji narodu polskiego. Kierunek – Daleki Wschód.

Sowiecki akcje rozpoczęli po północy – opowiadają zesłańcy, którym udało się ocaleć. Łomotali do drzwi, wyważali je. Stawał w pomieszczeniu jakiś ruski żołdak w towarzystwie konfidenta, który miał rozeznanie w ludziach zamieszkujących teren. Informował: to ta rodzina, tacy a tacy. Z dokładnymi informacjami.

Napadnięci po północy nie mieli czasu na pakowanie się. Do trzydziestu minut. Co można było zabrać? Jak się przysposobić do podróży po śmierć? Ruscy dotarabani Polaków na kolejowe dworce i tam rozpoczynała się właściwa już droga po śmierć z rozkazu późniejszego, jak tu do niedawna jeszcze chciało wielu - wyzwoliciela Stalina. W wielu miasteczkach dotąd mamy ulicę o złowroźnej nazwie „Wolności”. Na urągowisko i naszym zesłańcom?

Do tej pory nie ma w Polsce filmu o tych zbrodniach. Transport - warunki bydlęce. Głód, mróz, zamarnięcia. Jedna z Sybiraczek wspomina: - Zamarniętych w wagonach usuwa-

liśmy na zewnątrz. Jak się dało, to robiliśmy kopczyki grobów. -

LICZBYKONKURENTA HITLERA

Luty 1940 to pierwsza deportacja celem eksterminacji. Syberyjska Tajga i stepy Kazachstanu takich deportacji przyjęły jeszcze trzy. W tym samym roku dwie i w następnym jedną. (10 lutego, 13 kwietnia, 20 czerwca 1940 i 21 czerwca 1941 roku). Oblicza się, że podczas tych czterech etapów wywózek, z polskich ziem wywieziono ponad dwa miliony obywateli. Trudno jest do dzisiaj przy stosunku Rosji do tych wydarzeń obliczyć, ilu naszych obywateli w ten sposób wyrwano z ich życia, z ich ziem, z ich własności. Operuje się liczbą dwa miliony.

I co dalej? Czy ci nasi obywatele doczekają się odszkodowań za zbrodnie popełniane na nich przez naszego odwiecznego wroga. Ależ skądże! Niemcy Żydom do tej pory zadośćuczyniają, jak tylko mogą. Ścisłe kooperują z ich przemysłem zbrojeniowym, co się Izraelowi nad wyraz opłaca. Ale do tej pory nie było siły, która w tym względzie do czegokolwiek zmusiłaby Rosję.

Tadeusz Nosel

Złoceniecie bardzo poważnie wyróżnieni w Pyrzycach

Dozgonne więzi z Pyrzycami zadzierzgają się każdego dnia

(ZŁOCIENIEC). Gmina Pyrzyce to partner Gminy Złocieniec. W połowie ubiegłego miesiąca tamże zorganizowano Spotkanie Noworoczne. Wyjątkowo rzetelnie podsumowano dotychczasowe osiągnięcia na niwie i poza nią.

Z fanfarami obwieszczono raz jeszcze wydarzenia poprzedniego roku, a mające niebagatelny wpływ na rozwój przedsiębiorczości, kul-

tury, sportu oraz innych dziedzin społecznych w rozwoju Gminy Pyrzyce. Nie obyło się bez wyróżnień. Pyrzyce wyróżniły także Złoceniec, co nad Drawą i Wąsawą odbiło się potężnym echem słyszalnym po dziś dzień.

Na zakończenie braterskiego spotkania Burmistrz Pyrzyc powiedział: - Dzięki wspólnym działaniom coraz więcej grup społecznych nawiązuje kontakty i korzysta z wypracowanych doświadczeń. Minione dziesięciolecie stworzyło solidne podstawy współpracy na następne lata, a Złocieniec towarzyszy nam w każdym ważnym wydarzeniu – motywował wyróżnienie Złoceniec Burmistrz Pyrzyc Kazimierz Lipiński.

W Złocieniu ogólnie wiadomym jest, że tu Pyrzyce też towarzyszą towarzyszom w każdym gminnym przedsięwzięciu. Lada moment należy się spodziewać rewanżu za odznaczenia. Wspomina się, że słynna Pyrzyczanka (maskotka Pyrzyc) ma być odznaczona naszym Zajączkiem. Nie jest wykluczone, że pomysłów na odznaczenia może być jeszcze więcej. Też przewiduje się część artsytyczną. (uj)



Jest już mapa zamierzenia i projekt

Prośby o oświetlenie cmentarza



(ZŁOCIENIEC). Cmentarz Komunalny, czyli nasz cmentarz w rozwidleniu ulic Stefana Żeromskiego i Bolesława Prusa, od początku istnienia Tygodnika proponujemy zwać właśnie Cmentarzem Komunalnym i tę nazwę pisać z dużych liter.

Podobnie jest w innych mia-

stach, w tym i w stolicy. Tym razem wspominamy o tym miejscu ze względu na głosy domagające się oświetlenia terenu. Jak się dowiedzieliśmy, w ubiegłym roku została wykonana niezbędna mapka i projekt techniczny. W chwili, gdy zostanie udzielone pozwolenie na budowę, ruszą niezbędne prace. (Ok)

Ze Złocienca

APEL O POMOC DLA NASZEJ MAMY

Mamy wielką prośbę. Mamy ciężko chorą Mamę, od kilku lat codziennie walczymy o jej życie z chorobą, jaką jest nowotwór. W niedługim czasie ma mieć operację przeszczepu szpiku kostnego, wiąże się to z długim leczeniem i rehabilitacją. Niestety nie posiadamy wystarczających środków finansowych, które wystarczyłyby Mamie na lekarstwa, rehabilitację i dojazdy do specjalistów.

Dlatego zwracamy się do Państwa z gorącą prośbą, czy moglibyście oddać dla naszej Mamy 1% swojego podatku lub darowiznę. Nasza kochana Mama ma dopiero 55 lat i pragnęlibyśmy, by razem z nami cieszyła się życiem.

Poniżej podajemy potrzebne dane:

Fundacja Urszuli Smok „Podaruj życie”

KRS 0000047638 z dopiskiem „dla Jadwigi”

lub PKO-BP S.AII 0/Kraków nr 84 1020 2906 0000 1702 00 85 9694 z dopiskiem „dla Jadwigi”.

Za okazane serce serdecznie dziękujemy.

Dzieci Agnieszka i Jacek.

PRODUCENT GARAZY

ZHPU „ALICJA”
86-170 Nowe, ul. Gdańska 26
tel.058 535-15-96
tel.601-193-777



WWW.GARAZYKI.PL *Alicja*

Reklama
Tel./fax
091 3973730

Środa, 17 lutego, godzina 17.00 w czytelnicy biblioteki

Klub Książki zaprasza

(ZŁOCIENIEC). Przy bibliotece znakomicie finansowanej przez samorząd zawiązał się Dyskusyjny Klub Książki. Tym razem zapraszają do Klubu na pogadanie sobie o książkach: (1) Monika Szwaja – Zatoka Trujących Jabłuszek (2) Nora Roberts – Z Nakazu Serce.

Spotkanie siedemnastego w środę o 17.00. Miejsce – czytelnia. Dodajmy – w bibliotece nie ma czytelnicy. To taka złocieniecka odmiana biblioteki. (N)

Szczekanie w referacie straży miejskiej

Wielorasowiec oczekuje na właściciela



04/02/2010

(ZŁOCIENIEC). Mamymiejsce w Tygodniku na wiadomości o pieskach, które zgubiły trop do własnego domu. Tym razem też straż miejska pilnie poszukuje właściciela psa

rasy wielorakiej. Zwierzę, jakże by inaczej – bardzo sympatyczne, przyjazne, informują o nim, że ufnie garnie się do człowieka. Czeką w referacie straży miejskiej. (Iz)

REKLAMA

**USŁUGI
POGRZEBOWE**
“Hades”

Stefan Korczyk
usl.pogrz.korczyk@wp.pl www.up-hades.pl

**PROponujemy GODNE WARUNKI
OSTATNIEJ POSŁUGI**

- Organizacja pogrzebów - przewozy krajowe i zagraniczne
- Kremacja zwłok
- Wieńce, wiązanki
- Odzież i bielizna dla zmarłego

Pogotowie pogrzebowe całodobowe
Infolinia 0 801 00 31 13
tel. 363 58 95
78-500 Drawsko Pom.,
Ul. Piłsudskiego 21
CENTRUM HANDLOWE “DRAWA”

Zakładka, plisa		Zwierze futerkowe	Hit na jeden sezon	Z napisem ORP	Okragla czapeczka bez daszka
Posag	Obraz z cerkwi				
			Grupa działaczy	5	
Rzucana pod nogi		11	Wyżłobienie	Zniwo	6
Rzeka graniczna			Kilka włosków na lysinie	12	
		14	Np. krupczatka	Zbiór map	
Gest	Strzela z łuku			Odezwa	2
	Szlam		9		Dzielnica Warszawy
Zapada u drzwi	Po wiosnie	Wyraz twarzy	Owoc z filmową skórą		
			10	Świt	1
Z Zielonego Wzgórza		4	Gra - niby brydż		
Dźwięk			Smaczna jagoda	15	
Owad z żądłem			Dzielo Ibsena albo... jama	Angielska dynastia	Dawna pieśczołota
					3
Zboże na jagły	Stolica dla Włochów	Dawniej - starszy kelner	Gafa		
			Np. kaustyczna		
			Wyspa z Hawanę		
			Głos żeński	13	Werset Koranu
W niej krowy			Pied dla konia		
Rodzaj odznaczenia			Tłuszcz roślinny		7
Dwoje		8			
			Próg na rzece		

AJA, TERASA, TUDOR

4.53m2

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----

Drukarnia
w zasięgu ręki

**HIT SEZONU NADRUKI
NA KOPERTY**

Tel. 091 39 73 730